



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

CZERWIEC 2013 (6/267)

SERCE JEZUSA ŹRÓDŁEM ŁASK

Jezus - objawiając św. Małgorzacie swoje Serce - chciał przypomnieć, że do końca nas umiłował. Wydał się na pastwę ludzkiej nienawiści, na całkowite wyniszczenie siebie - był posłuszny aż do śmierci krzyżowej. Wierni, chcąc szczerze odpowiedzieć na Jego ofiarną miłość, nie mogą nie złożyć Mu hołdu uwielbienia.

Wydaje się, że dziś Najświętsze Serce Jezusa jest dla ludzi jeszcze bardziej otwarte niż było za Jego ziemskiego życia. Współczesny człowiek ogląda dzieło Odkupienia przez ranę boku Chrystusa. Widok tak zranionego Zbawiciela powinien "przebić" serca ludzkie, skruszyć je i uświadomić im ich grzech. Przez swą śmierć na krzyżu i przez swe Zmartwychwstanie Jezus Chrystus zdejmuję jakby ze swego Serca zasłonę. On szuka miłości. Chce, żeby ludzie nie tylko byli Mu posłuszni, ale żeby Go kochali. Współcześni Jego kochanie powinni sobie to uświadomić, że pierwszym krokiem do przemiany ludzkiego serca jest przezwyciężenie postawy egoistycznej - tak zwanego braku serca.

W promieniach miłości płynącej z Serca Jezusa powinna topnieć ludzka surowość, winna zanikać obojętność, a powinna pogłębiać się więź przyjaźni we wspólnocie Kościoła i w społeczeństwach. Ludzkie serca - tak często zagubione w świecie - powinny zostać wypełnione miłością Serca Jezusa.

Proces uświęcania ludzkich serc winien dokonywać się przede wszystkim na drodze ich

oczyszczania - ze wszystkiego, co je zniewala. Poprzez współpracę z łaską Bożą można się wyzwolić spod "tyranii zniewolonego serca", z jego pychy i pożałowości.

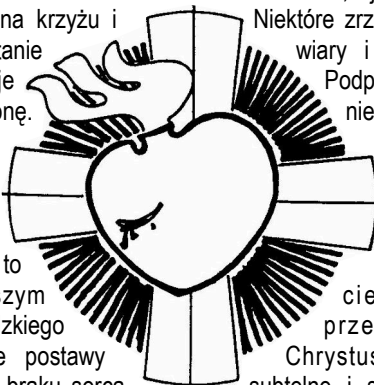
Oddawanie czci Sercu Pana Jezusa nie daje gwarancji uniknięcia bolesnych doświadczeń, jakie niesie z sobą życie.

Niektóre zrządenia Boże wymagają ufnego wiary i zgody na przyjęcie krzyża.

Podporządkowanie się woli Bożej nie oznacza zapewnienia sobie wolności od jakiegokolwiek cierpienia, z pewnością jednak oznacza zapewnienie sobie wystarczającej łaski do znoszenia czy pokonywania cierpienia. Ludzkie serce, przemienione łaską Jezusa

Chrystusa, jest bardziej żarliwe, subtelne i szlachetne. Zaczyna szczerze kochać Boga i bliźniego.

Aby duchowość oparta na kulcie Serca Jezusa mogła dotrzeć do współczesnego człowieka, według posoborowych wskazań Kościoła, wymaga ona należytego kształtowania. Serce Jezusa, zarówno kiedyś, jak i dziś, kryje w sobie orędzie zwrócone do każdego człowieka; także do ludzi naszych czasów. Przypomina o tym bł. Jan Paweł II: *W*



społeczeństwie, w którym coraz szybciej rozwija się technika i informatyka, w którym pochłonięci jesteśmy tysiącem często sprzecznych dążeń, człowiek może zagubić centrum - centrum samego siebie. Ukazując nam swoje Serce, Jezus przypomina przede wszystkim, że właśnie tam, we wnętrzu człowieka rozstrzyga się los każdego, wybór między śmiercią a życiem w wymiarze ostatecznym. On sam daje życie w obfitości, które pozwala naszym sercom, czasami zasklepionym w obojętności i egoizmie, utworzyć się na wyższą formę życia.

Cywilizacja obrazu i dźwięku, w której żyjemy, ma wymagania estetyczne i powinno się to uwzględnić we współczesnych formach przekazu treści zbawczych. W kulcie Serca Jezusa następuje zderzenie starych form pobożności z nowymi. Stosowane jeszcze pobożne modlitwy i pieśni do Serca Jezusowego, a nawet Jego wizerunki, odmalowują Chrystusa na modłę sentymentalnego serca ludzkiego. W ten sposób pojawia się pewne zafalszowanie, które dla niektórych rzutuje na cały kult Serca Jezusa.

Koniecznym wydaje się przemyślenie nowych form oddawania czci Najświętszemu Sercu. Zachodzi pilna konieczność estetycznego przedstawiania wizerunków Serca Jezusa - ściśle związanego z Jego Osobą; nie umieszczanego na dłoni czy wyizolowanego.

Nabożeństwo do Serca Jezusa należy oprzeć na tekstach biblijnych i osadzić je w odnowionej liturgii, uwzględniającej właściwą myśl teologiczną oraz współczesne słownictwo i pieśni. Minione pokolenia czciły różne wizerunki Serca Jezusa, które pomagały im w modlitwie. Nie twierdzą, że ich rola się skończyła, ale trzeba też uwzględnić wrażliwość estetyczną współczesnego człowieka. Niektóre obrazy, figury czy pieśni nadal rozpowszechniają cikliwy sentymentalizm, odzierając obraz Bożego Serca z tajemnicy. Wobec zmian,

zachodzących w liturgii po Soborze, potrzebne jest zaangażowanie się w sztukę sakralną wierzących artystów najwyższej klasy. Tymczasem "kliki" obrazy Serca Jezusa próbowano zastępować wyobrażeniami równie nieudanymi, pełnymi patosu, męskości i siły vitalnej.

Trzeba tym niefortunnym przedstawieniom Serca Jezusa przeciwdziałać i zatroszczyć się o prawdziwą sztukę sakralną. Chodzi o to, by wizerunki te nie "straszyły" i by nie wypaczały kultu Serca Jezusa, ale by pomagały w prawidłowym kształtowaniu tego kultu. Obrazy i figury Jezusa - znajdujące się zarówno w naszych świątyniach, jak i w naszych domach - winny posiadać walory artystyczne. Wtedy ułatwiają one kontakt z rzeczywistością miłości Bożej, objawionej w zranionym Serca Zbawiciela.

Jeżeli człowiek chce przemieniać swe serce na wzór Serca Jezusa, winien pielęgnować w sobie obraz Jezusa, przedstawiony w Ewangelii, w której przemawia On z mocą poprzez swe przypowieści i czyny. Kiedy człowiek słucha słów Ewangelii, jego duszę rozjaśnia Boskie światło i odczuwa on tchnienie świata nadprzyrodzonego. Przez ewangeliczne przypowieści Bóg wychowuje człowieka do autentycznej miłości, która każe mu zainteresować się swoim bliźnim i dostrzec w nim obraz Boga. Jezus ucieleśnia w sobie miłość, pokorę, łagodność i miłosierdzie. Naśladowanie Chrystusa nie oznacza jednak utożsamienia się z Sercem Boga-Człowieka. Jest to bowiem Serce istotowo zjednoczone ze Słowem Bożym i takie zjednoczenie nie może być naszym udziałem.

Wezwanie: *Uczyń serca nasze według Serca Twego* odnosi się do wszystkiego, w czym ludzie mogą naśladować Chrystusa, by osiągnąć świętość, czyli pełnię życia Bożego, którego początek otrzymujemy w sakramencie Chrztu świętego. Zadaniem człowieka wierzącego jest konfrontowanie swego życia z nauczaniem Jezusa i kształtowanie swego serca na wzór Jego Serca - by móc Jemu się

podobać. Bóg chce nas uświęcić. On jest krzewem winnym, a my jesteśmy latoroślami.

Ludzkie serce spełnia inną funkcję niż wola. Nie trzeba zmuszać serca do milczenia, bo taka postawa nie jest ideałem pobożności. Człowiek chce być posłuszny Bogu niezależnie od tego, co czuje i jakie zastrzeżenia zgłasza jego serce. Ojciec wierzących - Abraham - powiedział Bogu "tak", choć jego ojcowskie serce bardzo cierpiało na myśl, że ma złożyć w ofierze swego syna. Jednak - mimo sprzeciwu serca Abraham - swoją wolą poddał się Bożemu nakazowi.

Praktykując kult Serca Jezusa, należy odwoływać się do prawdziwej miłości, a nie do cikliwej uczuciowości. Kategorie czysto naturalne mogą zaciemniać *tajemnicę miłości*.

Zbliżyć się do Serca Bożego znaczy poznawać słowa, czyny oraz postawy Jezusa; wówczas On objawi nam swe Serce. Człowiek, który czci Serce Boże w *Duchu i prawdzie*, będzie się stopniowo przemieniał i będzie się przemieniał jego stosunek do Boga i do ludzi. Kościół od wieków prosi Boga, aby serca ludzi przeniknęła bezgraniczna miłość Chrystusa.

Przed współczesnym i przyszłym pokoleniem stoi ważne zadanie odkrywania Serca Jezusa oraz piękna prawdziwej miłości i

uczuciowości. Wtedy to Serce ogarnie ludzi świętą radością i wprowadzi ich w metafizyczną głębię ufności i nadziei. Pan - chcąc kształtować serca Apostołów - polecił im: *Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem*. To Serce od początku chrześcijaństwa było *rozkoszą wszystkich świętych* i z pewnością może być *rozkoszą* również współczesnego człowieka.

Przebitý bok Pana, z którego wypływają Krew i woda, nadaje kultowi Serca Jezusa znamię realizmu, a zarazem czyni go *misterium wiary*. Kult Chrystusa - Boga-Człowieka istniał w Kościele od początku. Stopniowo rozwijał się też - jako osobne nabożeństwo - kult Serca Bożego. Człowiekowi bowiem łatwiej jest uchwycić jeden aspekt Bożej tajemnicy, tj. miłość, niż ogarnąć całe bogactwo Osoby Chrystusa.

Nabożeństwo do Serca Jezusa rzuca też nowe światło na tajemnicę Wcielenia. Serce Jezusa odsłania bowiem najgłębszą tajemnicę Wcielenia - tajemnicę zjednoczenia Boskiej i ludzkiej natury w Boskiej Osobie Syna Bożego. W prefacji na Uroczystość Serca Jezusa Kościół tak się modli: *Wszchemogący, wieczny Boże, z Twojej woli Jednorodzony Syn Twój wiszący na krzyżu został przebitý włócznią*

FESTYN RODZINNY Z OKAZJI DNIA MATKI I DNIA DZIECKA

ORGANIZATOR - STOWARZYSZENIE RODZIN KATOLICKICH
PRZY PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

SOBOTA 15.06.2013 - W PROGRAMIE M.IN.:

14.00 - mecz piłki nożnej: księża - parafianie (stadion Orlik przy SP42)

16.30 - zabawy i konkursy dla dzieci i rodziców (plac kościelny)

18.00 - wspólna zabawa: śpiewy, hulanki, swawole i tańce... w towarzystwie zespołu muzycznego

W czasie całego festynu zapraszamy do udziału w LOTERII CEGIEŁEK, a także na kielbasę z grilla, chleb ze szpyrką i ogórkiem, domowe ciasto, kawę, herbatę...

Bardzo prosimy o przynoszenie fantów na nagrody (prosimy o rzeczy nowe i nieużywane - np. nietrafione lub podwójne prezenty...) Prosimy też o ofiarowanie swojskiego ciasta 14 czerwca po południu lub 15 czerwca do południa Liczymy na zaangażowanie i pomoc naszych parafian!

OPĘTANIE I EGZORCYZMY

Z o. Aleksandrem Posackim, egzorcystą, znawcą problematyki okultyzmu, autorem książek, m.in. „Okultyzm, magia, demonologia” oraz „Egzorcyzmy, opętanie, demony” rozmawia Aleksandra Lewińska

Diabły i demony kojarzą się dziś raczej z fabułami horrorów niż z rzeczywistością duchową.

- Kwestia istnienia szatana została zmarginalizowana, niesłusznie. Śmieją się z niego ignoranci. Nasza kultura jest kulturą znieczulenia, jak mówił L. Kołakowski. Znieczulamy się na cierpienie, prawdę, zło, grzech. Z jednej strony szanujemy Chrystusa, z drugiej nie rozumiemy, dlaczego tak bardzo musiał cierpieć, skoro zło jest sprawą małą. Odeszliśmy od filozofii w rozumieniu św. Tomasza z Akwinu, który wyjaśniał, że anioł to być bezcielesny. Dlaczego mamy w to nie wierzyć? Dlaczego byt zawsze musi mieć ciało? Oświecenie odrzuciło nie tylko teologię, ale też filozofię. Od tej pory wbijana jest ludziom do głowy fałszywa materialistyczna edukacja. Horrorzy jednak to kwestia słusznej ludzkiej intuicji. Tylko że obraz egzorcyzmów jest w nich mocno zdeformowany.

Czym więc jest egzorcyzm?

- To wypędzenie demona na zewnątrz, normalny katolicki rytuał. Istniał od zawsze jako zwyczajna praktyka duszpasterska. Kościół nigdy nie miał wątpliwości, że złe duchy, czyli upadłe anioły, istnieją. To, co robimy, robimy w imię i za pozwoleniem Kościoła.

Jak przebiega rytuał?

- Egzorcyzm jest modlitwą w formie rozkazującej do demona i błagalnej w stosunku do Boga. Podkreślam: to normalna część liturgii Kościoła. O egzorcyzmach jest mowa w Katechizmie Kościoła Katolickiego. To nie jest żadna wiedza tajemna. Zasady odprawiania egzorcyzmów i formuły używane w rytuale są zebrane w zwykłej księdze liturgicznej, oficjalnie wydanej.

Co w niej jest?

- Kilka psalmów, modlitwy, wstęp, instrukcja

opisująca rytuał. Księga wydana jest z upoważnienia Jana Pawła II.

Towarzyszą egzorcyzmom zjawiska paranormalne?

- Zdarza się lewitacja, ostatnio dziewczyna wila się po podłodze jak wąż i syczała. Zdarza się jasnowiedzenie, osoby opętane posiadają paranormalną wiedzę.

Ludzi, którzy mają takie objawy, uważa się za obdarzonych niespotykanym darem bądź chorych psychicznie.

- W tradycji chrześcijańskiej nie istnieje pojęcie jasnowiedztwa. Proroctwa istnieją jedynie w kontekście zbawienia. Nigdy same dla siebie. Tak zwani jasnowiedze to bardzo udęczeni ludzie. Jeśli ich zdolności są czymś dobrym, to dlaczego są tak wyniszczające?

Czytałam, że zniewolenie przez złe duchy przejawia się nie tylko awersją wobec sacrum. Demony mogą wywoływać też stany depresyjne. Jak odróżnić opętanie od choroby psychicznej?

- Choroba psychiczna ma określony charakter, zdefiniowany układ symptomów. Zniewolenie czy opętanie - nie. Psychiatra wobec nich jest zdezorientowany. Często jednak nie ma odwagi przyznać się do swojej niewiedzy i wpisuje w kartę choroby: schizofrenia. Uczciwy intelektualnie lekarz mówi: poczekamy. I kontaktuje się z egzorcystą. I to niezależnie od tego, czy jest osobą wierzącą, czy jego światopogląd jest bliski chrześcijaństwu. Tego wymaga po prostu zwykła intelektualna uczciwość.

Egzorcyci współpracują z psychiatrami?

- Z mądrymi. A nie z materialistami w białych kitlach. Ideałem byłaby teraz współpraca tych ludzi, którzy znają się na sprawach duchowych, z lekarzami, psychiatrami, psychologami. Terapia powinna być stosowana, ale jest ona

integracją człowieka do wewnątrz, czymś całkiem odmiennym od egzorcyzmu, który zakłada wypędzenie demona na zewnątrz. Terapia, medycyna zakładają traktowanie człowieka tylko w wymiarze materialnym. A to nie wszystko.

Nieprawda. Sferą niematerialną zajmuje się na przykład psychologia.

- Psychologia pomija kwestię demonów, by nie mieć problemu. Także w medycynie mamy do czynienia z zakamulowanym materializmem. Psychologia i psychiatria to nauki, więc prawdziwy specjalista w tej dziedzinie będzie kierował się kategoriami naukowymi. Nigdy nie będzie wyrokował, czy istnieje Bóg, diabeł i demony. W praktyce jest inaczej. Psychiatrzy nie pytając o zdanie specjalistów, porywają się za tabletką na ducha.

Mówi ksiądz, że opętanie związane jest z grzechem. Dobrego demon nie opęta?

- Zasadniczo nie. Zdarza się, ale rzadko. To tzw. opętanie ekspiacyjne. Tak było np. w autentycznym przypadku opętania młodej dziewczyny Anneliese Michel pokazanym w filmie "Egzorcyzmy Emilii Rose".

Opętanie to kara za grzech?

- Myli pani pojęcia. Nie ma kary za grzechy, są tylko konsekwencje. To jest tak: jak wchodzę do piwnicy i coś mi spada na głowę, to dlatego, że tam wszedłem. Opętanie jest skutkiem grzechu, najczęściej bałwochwalstwa. Demony atakują tych, którzy zaufali fałszywemu bożkom.

Podkreśla ksiądz potęgę filozofii materialistycznej, zaprzeczającej istnieniu świata duchowego, a przecież przeżywamy współcześnie głód duchowości?

- Materializm nigdy człowiekowi nie wystarczy. Rozwijają się jednak niebezpieczna duchowość, związana z ruchem New Age czy spirytyzmem. Duchowość w ogóle jest niebezpieczna, wymaga nieustannego badania, pielęgnacji. Najłatwiej byłoby jej zaprzeczyć. Ale to nic nie wnosi do naszego życia. Utrudnia rozróżnianie działań Bożych od demonicznych. To nie wynika z doktryny Kościoła katolickiego, cała tradycja chrześcijańska o tym właśnie mówi.

Wystarczy poczytać sobie Dostojewskiego, który pisał, że serce człowieka rozdarte jest między Bogiem a szatanem, ciągłym wybieraniem między dobrem a złem.

Księża mało mówią wiernym o duchowości.

- Bo łatwiej pić wino niż pracować na niwie Pańskiej. To wygodniejsze. Ale przecież znamy liczne wypowiedzi papieży: Pawła VI czy Jana Pawła II. Papież Polak sam dokonał trzech egzorcyzmów. Świadkiem jednego z nich był Arturo Mari, jego fotograf. W 1999 r. został wydany dokument kościelny - nowy "Rytuał egzorcyzmów" - w którym Kościół przypomniał, że egzorcyzm jest oficjalną praktyką religijną i powinien stać się duszpasterską normalnością.

Kto może być egzorcystą?

- Określa to kodeks prawa kanonicznego. Biskup mianuje doświadczonego księdza, sam może nim być. Taka osoba musi cechować się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia.

Czy musi mieć jakieś predyspozycje psychiczne?

- Raczej duchowe. To nie ma związku z problemami psychiki. Zaczniemy w końcu rozróżniać psychikę od duszy! Niech psychiką zajmują się psychiatrzy, a duchowością księża. Mówił o tym Benedykt XVI. Kościół nie może dezertować przed psychologią. Jego nauki trwają 2 tys. lat, psychologia ma zaledwie 200 lat.

Ilu egzorcystów jest w Polsce?

- Około 60.

I mają zajęcie?

- Oczywiście. I trzeba będzie ich więcej. Relatywizm moralny, którym coraz częściej kierują się ludzie, sprawi, że opętania i zniewolenia przez demony będą narastać. Jest coraz więcej, bo rośnie zainteresowanie mistyką, okultyzmem i magią. Ale proszę przyjrzeć się swoim pytaniom: o co pani chodzi? To, że szatan pojawia się w tekstach rockowych piosenek czy w komputerowych grach, panią nie dziwi. A interesuje to, ilu jest egzorcystów w kraju. Czyli myśli pani jak większość: demony można przywoływać, ale

nie wyganiać? Przecież szatan to przeciwnik Boga. W Polsce nie można być przeciwnikiem ojczyzny, złego słowa o niej powiedzieć nie można, ale wzywać szatana jak najbardziej. Przecież to bluźnierstwa!

Dlaczego teksty rockowych piosenek są tak niebezpieczne?

- Duchy się przywołuje. To granie z ogniem. Przecież wezwanie do szatana jest inwokacją, taką jak stosowane w modlitwach np. do Ducha Świętego. W biblii szatana La Veya też są inwokacje imion demonów. Jeśli uznamy, że szatana nie ma, że to tylko wytwór istniejący w ludzkich głowach, możemy się bawić.

Słuchanie muzyki rockowej grozi przywołaniem i otwarciem się na demony?

- Oddziałuje na nas po pierwsze: warstwa słowna, często z bluźnierstwami, po drugie: cała mroczna kultura rockowa, otwarta na symbolikę okultystyczno-satanistyczną, co widać choćby na okładkach płyt. Poza tym hałas i muzyczne dysonanse w oczywisty sposób szkodzą percepcji, osłabiając władze duszy, otwierając pasywnie na świat duchów. Tym bardziej że ów ciemny świat - także o charakterze osobowym - sam będzie szukał potem z panią kontaktu, nawet jeśli pani nie będzie tego chciała. Nazywamy to kuszeniem i zwodzeniem, na przykład przez "uzdrowicielską" magię, spirytyzm czy wróżbiarstwo, które stają się znowu modne.

Ale założmy, że nastolatek słucha tej muzyki nieświadomie, nie rozumiejąc tekstów i symboli.

- Gdy uczestniczy w takich wydarzeniach, często, siłą rzeczy, otwiera się lub ociera o niebezpieczeństwa duchowe. Ale racja, nieświadomość czasem ratuje.

A niewiara?

- Nie. Niewiara nie niweluje niebezpieczeństwa.

Na rekolekcjach mówił ojciec dużo o zagrożeniach płynących z korzystania z usług bioenergoterapeutów.

- Bioenergoterapeuci zwodzą nasze umysły, rozmiękczają sumienia. Wprowadzają

człowieka w jakąś rzeczywistość, którą rządzi energia - siła quasi-boska. To uderzenie w kulturę, w etykę. Sokrates pewnie przewraca się w grobie, gdy słyszy, że dobro i zło to nie sprawa ludzkiego wnętrza i odpowiedzialności, ale dobra lub zła energia. Nie ma czegoś takiego jak dobra i zła energia. Dobro i zło występuje w ontologii od zawsze. Teraz wielu próbuje zastąpić je energią - niezidentyfikowaną siłą. To pranie mózgu, upadek kultury. Brednie.

Świat nie mówi dziś o duszy, ale o psychice. Psychologia kreuje model człowieka zadowolonego z siebie, samowystarczalnego.

- To niebezpieczne o tyle, że za pomocą takich kategorii łatwo ludźmi manipulować. Wmawia się im, że zło można zakłąć, zneutralizować. Nie trzeba się nawracać, nie trzeba nad sobą pracować. Wystarczy zmienić świat wartości, jak w technikach umysłu, oddać złą energię, jak to jest w terapiach ciała. Takimi siłami można manipulować, Bogiem nie. To wygodniejsze. Ludzie sięgają do różnych form okultyzmu związanego z ćwiczeniami umysłowymi czy terapiami, które przez błędne założenia teologiczne stwarzają nowe problemy duchowe.

Czy pomogą opętany egzorcyści świeccy, których można znaleźć w internecie?

- To zwykli oszuści. Nie wypędzają demonów, mogą je ewentualnie napędzać. Proszę się zastanowić: kogo oni wypędzają? Duchy zmarłych? Nie ma czegoś takiego. Teologia przeczy istnieniu duchów błędzących, o których mówi się w spirytyzmie. To demony się pod nie podszywają. Hochsztaplerzy okultyści wmawiają ludziom, z których rzekomo wypędzają demony różne absurdy, np. że jeśli ktoś powiesi krzyż nad drzwiami, spłynie na niego negatywna energia. I gdzie tu logika? Krzyż rzeczywiście może być złym symbolem, ale tylko dla kogoś, kto żyje w grzechu. Nie dla kogoś uwolnionego od demona.

Byli teolodzy, którzy zaprzeczali istnieniu szatana.



- Puk! Puk!
- Kto tam?
- Satanista.
- Nie wierzę!
- Jak Boga Kocham!

Żarty nie pościęcone

W małej wsi ksiądz rozmawia z parafianką:
 - Doszły mnie słuchy, że wczoraj wieczorem ktoś u was straszliwie przeklinał. Tak nie można, dzieci się gorszą, a poza tym jaki

zły przykład dajecie sąsiadom?
 - Bardzo przepraszam, ale właśnie wybieraliśmy się do kościoła a mój stary nie mógł znaleźć książeczki do nabożeństwa.

KONKURS RELIGIJNY

1. Jak nazywa się pierwsza Msza św. odprawiona przez nowo wyświęconego księdza?
2. Ile ołtarzy stawia się na trasie procesji Bożego Ciała?
3. Wymień przynajmniej dwie osoby, które wskrzesił Pan Jezus.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia 20.06.2013

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Trójka dzieci, którym w Fatimie ukazała się Maryja to Franciszek, Hiacynta i Łucja
2. Podczas nabożeństw majowych śpiewana jest Litania Loretańska.
3. Złe duchy, które Jezus wypędził z opętanego człowieka weszły w świnie.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymują **Iza i Marcin Ślązak** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY FIRMA " WALICKI " KREMATORIUM



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

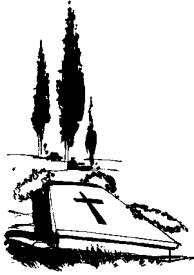
- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

Przez cały czerwiec po wieczornej Mszy św. będą odprawiane nabożeństwa ku czci NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

W tym roku PROCESJA BOŻEGO CIAŁA przejdzie przez osiedle Tuwima - już teraz zachęcamy do udziału w niej i do zaangażowania się przy budowaniu ołtarzy

KALENDARIUM MAJA



Odeszli do wieczności:

Zbigniew Polakiewicz, l. 82

Irena Pilarska, l. 74

Zdzisław Gawron, l. 72

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**

Sakrament małżeństwa zawarli:



Krzysztof Laskowski i Magdalena Szlosar



Sakrament chrztu przyjęli:

Patryk Popiek
Natalia Jurczyk
Jan Grzegorzczuk
Wojciech Światała

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

KASA CENTRUM
Wygodna i bezpieczna
oferta dla seniora

**TYLKO JEDNA DECYZJA
I MASZ POŻYCZKĘ!**

BYTOM, ul. Chorzowska 12, tel. 32 280 81 62

KANCELARIA CZYNNNA:

poniedziałek: 8.00 - 9.00,
wtorek i środa: 16.30 - 17.30,
czwartek: 16.45 - 17.30,
sobota: 9.00 - 10.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII:

96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21,
41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl;
e-mail: bytom.anna@gmail.com